Rok 33. Poznań, środa 11 sierpnia 1915. Nr. 181

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1,35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. - - - - - wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Komunikat głównej kwatery niemieckiej

z dnia 9-go sierpnia.

Zachodni plac wojny.

Z początkiem dnia rozwinęła się potyczka pod Hooge na wschód od Ypern. W Argonach ataki francuskie nie powiodły się. Wczoraj nasze szybowce wojenne zestrzeliły po jednym szybowcu francuskim pod Damerkirch i nad czarnem jeziorem, dziś rano pod Ypern, Gondrexang i pod Harboney. Oba ostatnie szybowce należały do eskadry, która poprzednio rzuciła bomby na otwarte miasto Saarbrücken, położone za obszarem operacyjnym, przyczem naturalnie nie wyrządzono żadnej szkody militarnej, ale zabito 9 spokojnych obywateli a raniono ciężko 26 i lekko znaczną liczbę.

Wschodni plac boju.

Wojska atakujące przed Kownem podsunęły się bliżej pod fortecę. Wzięto do niewoli 430 Rosjan (w tem 3 oficerów) i zdobyto 8 karabinów maszynowych. Także na północnym i zachodnim froncie od Łomży poczyniliśmy wśród ciężkich walk postępy. Wzięto do niewoli 3 oficerów i 1400 żołnierzy, zdobyto 7 karabinów maszynowych i jeden opancerzony samochód. Na południe od Łomży dotarliśmy do drogi do Ostrowa i przekroczyliśmy drogę z Ostrowa do Wyszkowa, broniących się jeszcze na kilku miejscach energicznie Rosjan odparliśmy. Modlin został zamknięty także od wschodu pomiędzy Narwią a Wisłą. Naprzeciw Warszawy zajęliśmy Pragę, wojska nasze posuwają się dalej ku wschodowi. W Warszawie wzięliśmy kilka tysięcy jeńców do niewoli.

Południowo-wschodni plac boju.

Armja generała pułkownika Woyrscha przekroczyła w pościgu drogę z Garwolina do Ryków (na północ-wschód od Dęblina). Lewe skrzydło wojsk generała-marszałka polnego Mackensena wyparło Rosjan poza Wieprz. Środek i prawe skrzydło zbliżają się do linji Ostrów, Hansk, Uchrusk (nad Bugiem).

Odezwa do ludności Warszawy.

Ks. Leopold bawarski wystosował do ludności Warszawy odezwę treści następującej:

Mieszkańcy Warszawy!

Miasto wasze znajduje się w posiadaniu niemieckiem! My prowadzimy wojnę przeciw wojskom nieprzyjacielskim tylko, a nie przeciw spokojnym obywatelom. Spokój i porządek winny być zachowane — prawo przestrzegane. Oczekuję, że obywatele warszawscy nie będą przedsiębrali żadnych nieprzyjaznych czynów, że zaufają niemieckiemu poczuciu prawa i zastosują się do rozporządzeń naszych dowódców wojskowych. Niemieckie dowództwo armji dowiedziało się jednak, że nieprzyjaciel przygotował zamachy przeciw bezpieczeństwu wojska naszego w Warszawie. Jestem przeto zniewolony wziąść głowy i najwybitniejszych obywateli miasta jako zakładników, którzyby gwarantowali mi za bezpieczeństwo wojska. Od was zależy ochrona życia tych waszych obywateli. Ktokolwiek zatem wie o zamierzanych zamachach jakiegokolwiek rodzaju obowiązany jest w interesie swoich współobywateli jak i spokoju i bezpieczeństwa miasta Warszawy, donieść o tem niezwłocznie niemieckiej władzy wojskowej. Na karę śmierci powinien być przygotowany ten, który pod tym względem zaniecha tego lub będzie dopomagać do zamachu.

Warszawa a sprawa polska.

„Wiedeński Fremdenblatt" półurzędowy organ austro-węgierskiego ministerjum spraw zagranicznych pisze o upadku Warszawy:

Zajęcie Warszawy jest największem zdarzeniem politycznem, które przyniosła ze sobą wojna. Losy całego jednego narodu rozstrzygają się przez zajęcie stolicy polskiej. Pojawienie się wojsk sprzymierzonych na ulicach Warszawy jest zakończeniem jednego rozdziału historji i początkiem nowego. Dla Polski nastaje nowy czas: po raz pierwszy może znowu oddychać wolno i żywić nadzieję po raz pierwszy Polska widzi przed sobą możność życia, które pozwoli jej na rozwój sił narodowych i społecznych. Wojska austro-węgierskie i niemieckie, które rozgromiły siły rosyjskie w Polsce, otwierają Polsce lepszą przyszłość i wzmacniają jej odwagę. My w Austro-Węgrzech ten wspaniały obrót rzeczy witamy nietylko jako owoc świetnej walki, naszych i niemieckich wojsk, ale także dla tego, ponieważ nasza monarchja współczuje z losem narodu polskiego, który u nas znalazł drugą ojczyznę, Scisła łączność austrjackich Polaków z myślą państwową odpowiada danym stosunkom Polaków z domem Habsburgów i wyraża myśl, że państwo Habsburgów dla Polaków było twierdzą broniącą ich od zagłady. Taką twierdzą państwo Habsburgów dla Polaków będzie w przyszłości tem więcej. Rosja owładnąwszy krajami nadwiślańskimi przekroczyła granice wytknięte jej przez historję, geografję i kulturę, a tylko stanie się zadość sprawiedliwości, jeśli Rosja wyda to co wewnętrznie do niej nie należy.

Na ostrzu miecza.

Londyn. „Morning Post" pisze: Musimy narodowi powiedzieć, że położenie jest poważne. Pomimo orzeczeń zawodowych kolorystów, pewnem jest, iż Rosja Warszawy by nie opróżniła, gdyby nie była do tego zmuszoną gorżką koniecznością. Ruch osaczenia Rosjan przez wojska niemieckie nie minął. Jest on wysoce niebezpiecznym i straszliwym. Cała przezorność i zręczność wielkiego księcia i świetna stanowczość rosyjskiej piechoty będzie potrzebną, aby wysunąć się z sieci, którą ustawili wielcy strategicy, kierujący armją niemiecką. Sprawa trójporozumienia stoi obecnie na ostrzu noża. Znajdujemy się w położeniu, że musimy wytężyć do ostateczności wszystkie siły, na jakie naród jest zdolny.

Komunikat francuski.

Paryż. W Belgji, w Artois, w dolinie Aisny, pod Flirey i w Lesie kapłańskim gwałtowne walki artyleryjskie. Odparto kilka silnych ataków niemieckich na nasze stanowiska przy Lingekopf. Nieprzyjaciel bombardował silnie Hilsenfirst.

Komunikat rosyjski.

Piotrogród. Sztab główny donosi: W kierunku na Rygę wypędziliśmy nieprzyjaciela z okolicy pomiędzy Dźwiną a dolnym biegiem Eckau. Na wschód od Poniewieża toczą się walki dalej. Na linji Narwi nieprzyjaciel wciąż występuje z gwałtownymi atakami na całym froncie. Na lewo od Wieprza gwałtowne walki straży odwrotowej. W toku kontrataków wzięliśmy kilkuset jeńców. Na lewo od Bugu napieraliśmy ze skutkiem na szeroki front przednich straży nieprzyjacielskich. Nad górnym Bugiem, nad Złotą Lipą miejscami ogień działowy z przerwą.



Ryga.

Obrazek powyższy przedstawia widok przystani i miasta Rygi.

Dwa angielskie pułki zniszczone.

Konstantynopol. Wielka kwatera turecka donosi, że w wymienionej już walce pod Sedd ul Bahr wzięto 60 Anglików do niewoli, pomiędzy tymi majora i dwóch oficerów. Jeńcy opowiadali, że z dwóch pułków, które brały w tej walce udział, pozostało tylko trzydziestu żołnierzy przy życiu.

Na Kaukazie

podług prywatnych wiadomości z Erzerum, rozpoczęły się walki na południe od rzeki Araxes. Wszystkie ataki Rosjan na całym froncie aż do wybrzeży Morza Czarnego zostały odparte. Turcy wzięli po czterech atakach na bagnety ważną wyżynę na północ od Araxes.

Łodzie podwodne niemieckie

zatopiły pięć parowców rybackich „Hesperus", „Fischermann", „Heliotrop" i „Chalanger". Załogi uratowano. Parowiec „Hans Emil" podpalono, załoga znajduje się na pokładzie statku duńskiego „Tyr" w drodze do Danji.

Ponowna odmowa Bułgarji państwom czworoporozumienia.

Nowy krok czworoporozumienia w Zofji, miał tyle powodzenia co i poprzednie. Rząd bułgarski oświadczył posłom czworoporozumienia, że nowe przedłożenia nie mogą zmienić stanowiska Bułgarji, ponieważ nie dają żadnej gwarancji i uważane być muszą za czcze obiecanki.

Pierwszy transport węgla z Niemiec do Rumunji.

Bukareszt. Gazeta rumuńska „Zina" utrzymuje, iż w ciągu ostatnich dni przetransportowana została na terytorjum rumuńskie pierwsza część zapasów węgla zamówionych swego czasu w Niemczech. Węgiel, którego zdołano do Rumunji przewieźć dotychczas na 200 wagonów, przeznaczony jest dla kilku największych przemysłowych oraz handlowych przedsiębiorstw rumuńskich.

Zbrojenia Rumunji.

Gabinet rumuński uchwalił 100 miljonów na cele zbrojenia. Donosi o tem biuro angielskie Reutera.

Kowno opróżnione.

Rosjanie — jak donoszą gazety angielskie — opróżniają Kowno. W ciągu ubiegłego tygodnia opuściła cała ludność miasto. Filję banku państwa przeniesiono do Wilna.

Okręt linjowy „Barbaross Heiredin" zatopiony.

Łódź podwodna angielska zatopiła okręt linjowy turecki „Barbaross Heiredin", załogę uratowano. Okręt ten kupiła Turcja od Niemiec w roku 1910 i nosił nazwę „Kurfürst Friedrich Wilhelm". Zbudowany był przed 25 laty i wartość jego bojowa była niewielką. W każdym razie jest to strata znaczna dla Turcji, która nie posiada wiele okrętów wojennych.

Przeciw wywozowi amunicji z Ameryki.

Londyński korespondent „Manchester Guardian" donosi z najlepszego źródła, że amerykańskiemu kongresowi, zbierającemu się za kilka tygodni, przedłożony będzie projekt ustawy, zakazującej wywozu amunicji wojennej do państw wojujących.

W Grecji obawiają się wybuchu głodu.

Sofja. Do oficjalnego organu Radosławowa „Narodni Prawa" donoszą z Aten co następuje: „Prasa grecka zgodnie przyznaje, iż nawet najbardziej konieczne produkty żywnościowe są obecnie w Grecji na wyczerpaniu. Szerokie masy ludności z przerażeniem poczynają przeczuwać, iż dla kraju nadchodzi okres najstraszliwszej biedy i głodu. Mięso, ser cukier, ziemniaki, ryż oraz wszystkie inne środki żywnościowe są dziś w Grecji tak drogie, że biedniejsze warstwy ludu nie są wprost w stanie kupić ich dla siebie. A dzisiejsza drożyzna będzie rosła tak długo, dopóki Grecja zostanie blokowaną przez zjednoczoną flotę angielską i francuską. Jeżeli nie nastanie najpóźniej w ciągu przyszłych dwu miesięcy radykalna zmiana tych nieznośnych stosunków, to oczekiwać należy w Grecji wybuchu bardzo niebezpiecznego ruchu ludowego.

Oficerzy bułgarscy w armji rosyjskiej.

Sofja. Organ bułgarski „Utro" dowiaduje się na podstawie oryginalnych informacji, że w armji rosyjskiej, szczególnie zaś w armji generała Radko Dimitrijewa znajduje się wielu oficerów bułgarskich, służących tam jako ochotnicy. Pomiędzy innymi walczył w szeregach rosyjskich też syn byłego mini-

stra bułgarskiego (z czasów wojen bałkańskich) Ljuskanowa. Ljuskanow został niedawno ranny i przewieziony do głębi Rosji, gdzie umieszczono go wraz z innymi rannymi narodowości bułgarskiej w osobnym lazarecie, utrzymywanym przez samego cara.

Polacy amerykańscy dla Polski.

Berlin. „Dziennik Chicagowski" donosi, iż na posiedzeniu Kom. Wyk. P. R. N. uchwalono wysłać dalsze 8 tys. dolarów dla Polski z tego 4,000 do Generalnego Komitetu w Szwajcarji, a po 2 tys. do ks. arcybiskupa Kakowskiego w Warszawie i do ks. biskupa Sapiehy w Krakowie. Polska Rada Narodowa wysłała ogółem dotąd 30,000 dolarów.

Walki w Lesie Argońskim 13 i 14 lipca 1915.

VI.

Z głównej kwatery piszą:

Stanowiska francuskie na północ-wschód, północ i północ - zachód od szczytu 285 na Bolante i wysuwającym się pasie w Vallée des Courtes Chausses były oddalone przeciętnie o 40 do 50 kroków, a w niektórych miejscach tylko o 20 kroków od stanowisk niemieckich. Ponieważ na całym tym froncie teren spada z południa na północ, od szczytu 285 ku północy wschodowi w dolinę Osson, od la Fille morte w wąwóz Meurisson, dalej na zachód w poboczną dolinę Vallée des Courtes Chausses — Francuzi mieli korzyść lepszej obserwacji i wolniejszego pola do strzelania na nasze stanowiska i położone za niemi drogi komunikacyjne.

W dolinach rzek Osson, Cheppe, Meurisson, Vallée des Courtes Chausses i w wąwozach prowadzących do tych dolin las jest nadzwyczaj gęsto podszyty. Na górach las rzadszy, a ziemia pod nim pokryta paprociami i wysoką trawą; tam zresztą tak jak w lesie Bois de la Grurie (zachodnich Argonach) kule piechoty i artylerji prawie wszystkie drzewa zmiotły. Stanowiska francuskie składały się z kilku poza sobą leżących rowów strzelniczych na 2—3 metrów głębokich, połączonych siecią komunikacyjnych rowów pomiędzy sobą i ze stanowiskami rezerwy na szczycie 285 i Fille morte.

Pierwsze rowy umocnione były silnemi belkami, drucianą siatką, murami, cementem i faszynami, w wielu miejscach znajdowały się nakrywki na 1 do 2 metrów wysokie, a co 5 do 6 kroków przerywane szczególnie silnemi stanowiskami. Tuziny blokhauzów z karabinami maszynowymi, umieszczonymi obok siebie i ponad sobą, służyły jako punkty oparcia. Jako pomieszczenie dla żołnierzy pierwszych rowów i rezerw wykopano obszerne doły. Przed pierwszemi stanowiskami, dalej pomiędzy rowami tylnych linji, a mianowicie w gęstem podszyciu leśnem rozgałęzionych wąwozów, umieszczono szerokie przeszkody druciane, częścią z drutu kolczastego, częścią z hiszpańskich jeźdźców i wałów drucianych.

Z całego tego labiryntu tych sztucznie założonych umocowań nie było można z stanowisk niemieckich nic więcej dojrzeć, jak tylko wązki pasek świeżo wyrzuconej gliny, tu i owdzie pojedyńcze belki blokhauzów albo kawałek błyszczącego drutu.

W znacznej odległości w tyle ustawione były baterje francuskiej ciężkiej i lekkiej artylerji, nieco bliżej przyrządy do rzucania min, moździerze i działa rewolwerowe.

Jako dzień ataku na to stanowisko oznaczono 13 lipca. Na krótko przed świtaniem miał się rozpocząć ogień artylerji, na 8 rano naznaczonym był atak na część wysuniętych stanowisk francuskich, który miało rozpocząć lewe skrzydło, a na 11 i pół szturm na całym froncie.

Z późniejszych zeznań jeńców i znalezionych rozkazów francuskich wykazało się, że nieprzyjaciel planował od dawna już atak we wschodniej części Argonów, nakazany pierwotnie na 11 lipca, później przełożony na 14, dzień francuskiego narodowego święta. Atak wykonać miały wszystkie wojska V i XXXII korpusu, z dodatkiem przeszło 8 dywizji — i to na całym froncie Argonów. W Bois de la Grurie i na zachód od Argonów atak ten faktycznie w dniu 14 lipca wykonano, ale odpartym został z ciężkiemi stratami. Tymczasem jednak we wschodnich Argonach stało się zupełnie inaczej, jak sądzono.

Przez to, że sami Francuzi atak planowali i przez to, że przestraszeni byli przez zwiększony ogień naszej artylerji i inne oznaki bliskiego ataku — nie zostali naszym szturmem zaskoczeni znienacka, a wojska nasze znalazły nieprzyjaciela jak najlepiej przygotowanego. Stanowiska francuskie były silne, artylerja miała niezwykle wiele amunicji, wszelkie środki do walki z bliska były obficie przygotowane.

Dzień 13 lipca nadchodzi. Poprzedniego wieczora i w ciągu nocy porobiono w niemieckich rowach ostatnie przygotowania. Każdy ma dokładną instrukcję co ma robić. Na myśl o zbliżającym się szturmie serce bije szybciej, pełne zapału i oczekiwania. Co przyniesie następnych 12 godzin? Niejednemu z kamratów śmierć, ale na pewno dla wszystkich zwycięstwo.

Inaczej być nie może; gdzie niemiecka pięść uderzyła, nieprzyjaciel wszędzie z pola uchodzić musiał, chociaż bronił się jak najwalecznej i choć jak najwięcej krwi się lało. Tak było jesienią, tak było w styczniu i lutym. Kapitan pytał wieczorem, kto pragnie być w pierwszych szeregach. Wszyscy się zgłosili. Tylu kapitan wziąść nie mógł, trzeba było losów. Ci, co pozostali w domu, dumni być mogli na swych chłopców.

Zaczyna świtać. Ranek chłodny i pochmurny. Jeszcze nie zupełnie jasno, a już pierwszy granat z daleka ustawionych niemieckich baterji przelatuje świszcząc i sycząc, uderza w środek nieprzyjacielskiego stanowiska, pęka z okropnym hukiem i obsypuje wszystko wokoło gradem odłamów gliną i kamieniami.

Atak się rozpoczyna.

W pierwszych chwilach wydaje się, że całe piekło otworzyło się ze wszystkich stron, szumi, huka, pęka, świszcze i szerzy śmierć i zniszczenie w nieprzyjacielskich stanowiskach, które pokrywa wkrótce masa żółta kurzu i dymu. Z ciekawością wyciągają głowy z okopów nasi żołnierze i podziwiają. Ale widowisko to trwa dla nich nie długo, bo po chwili otwiera i francuska artylerja ogień, powiększający się z godziny na godzinę do największego stopnia. Ta bezczynność trwająca całe godziny w morderczym ogniu granatów, gorszą jest i bardziej rozdraźniającą jak sam atak.

Sprawa polska w opinji europejskiej po zajęciu Warszawy.

Od czasu wybuchu obecnej wojny sprawa polska była już dość często przedmiotem omawiań w prasie europejskiej. Z powodu wojny, która na wschodzie toczy się prawie wyłącznie na ziemiach polskich, zwłaszcza w Królestwie i Galicji, Europa przypomniała sobie, że w środku Europy żyje wielki, kulturalny naród polski, który posiada przeszło tysiącletnią chlubną przeszłość, którego potęga państwowa sięgała kiedyś od morza do morza, a który przed półtora wiekiem utracił swą samodzielność państwowo polityczną i wtłoczony został w trzy narodowo obce organizmy państwowe.

Obecnie po zajęciu Warszawy sprawa polska wysuwa się coraz więcej na plan politycznej dyskusji i politycznego zainteresowania w opinji europejskiej. W Dumie rosyjskiej przed kilku dopiero tygodniami szeroko ją omawiano, a świeżo w rosyjskiej Radzie państwa członek jej, Rosjanin Bobrinski, złożył oświadczenie, które wczoraj podaliśmy. Dodać należy, że oświadczenie to, jak i dyskusja w Dumie przyszły zbyt późno, bo w chwili, kiedy całe prawie Królestwo ze stolicą zajęte zostało przez zwycięskie armje niemiecko austrjackie.

Również i w Niemczech wybitne i wpływowe dzienniki niemieckie zabrały głos w sprawie polskiej po zajęciu Warszawy. Do dzienników tych należą „Voss. Ztg.", „Frankf. Ztg.", „Die Welt am Montag" i inne. Ostatni organ przychylnie traktuje kwestję polską, również i sympatycznie dla niej jest usposobiona „Frankf. Ztg.". Natomiast „Köln. Ztg.", uchodząca za organ półurzędowy, w dłuższym artykule wytyka Polakom ich błędy i wogóle odznacza się dużą dla nich niechęcią.

„Berliner Tageblatt" w obszernym wstępnym artykule wspomina o znanej odezwie wielkiego księcia Mikołaja, o przyrzeczeniu cara co do nadania autonomji Polsce i powiada, że Niemcy nie często odgrywali rolę apostołów wolności, że brak im wprawy dla takich zadań, ale co car i. wielki książę Mikołaj mogą w dziedzinie niesienia wolności ludom, to Niemcy też potrafią.

W dalszym ciągu organ berliński wspomina o broszurze profesora krakowskiego, dr. Maurycego Straszewskiego. W broszurze tej p. t. „Kwestja polska" twierdzi profesor krakowski, że manifest rosyjski do Polaków ogłoszony został na wyraźne żądanie prezydenta Francji, Poincarego, który podczas swego pobytu w Piotrogradzie, krótko przed wybuchem wojny, w imieniu Francji i Anglji przeprowadził nadanie autonomji Polsce. Poincare uczynił to jednak nie ze szczególnej życzliwości dla Polaków, tylko z zimnego obrachunku politycznego, ponieważ autonomiczna Polska pod rosyjskiem panowaniem mogłaby stać się bardzo niewygodną dla Niemiec. Dla tego samego obrachunku politycznego gotów był i car nadać Polsce autonomję — powiada w dalszym ciągu „Berl. Tageblatt" i kończy swój artykuł następującemi uwagami: „Obce zwyczaje i obyczaje kształtować podług naszych i obcy naród podług naszej modły wychowywać — może być dla nas tylko o tyle potrzebnem, o ile wymaga tego powodzenie naszych żołnierzy. Ale i po za tem myśleć winniśmy przedewszystkiem o naszem własnem bezpieczeństwie i o własnych naszych interesach, które zresztą zgadzać się mogą z interesami polskiemi. I my do sprawy polskiej przystąpić możemy nie z uczuciami romantycznemi, ale z trzeźwą, realistyczną rozwagą".

Głosy powyższe idą, jak widzimy, w tym kierunku, że jakikolwiek będzie wynik wojny, to zwycięzcy gotowi do rozwiązania sprawy polskiej przystąpić nie na podstawie specjalnej życzliwości dla Polaków, ale na podstawie tego, co im przedewszystkiem dyktować będzie ich własny interes mocarstwowy, państwowy i polityczny.

Co robią Anglicy?

W prasie europejskiej już niejednokrotnie zadawano pytanie: Co w obecnej, już od przeszło roku trwającej zawierusze wojennej, robią właściwie Anglicy? Gdzie podziało się ich panowanie na morzu, co zawsze podnosili i z czem aż do przesytu się chwalili? Gdzie znajdują się ich miljonowe armje, które zamierzali wysłać na front francuski? I dla czego trzyma się Anglja na uboczu w chwili, w której zwycięskie armje niemiecko - austrjackie wypierają Rosjan z jednego stanowiska na drugie i kiedy armje te zajęły stolicę Królestwa Polskiego?

Pytania takie są oczywiście jak najzupełniej uzasadnione, a świeżo na podstawie obszernego artykułu medyolańskiego „Secolo" zamieszcza szwajcarska „Neue Zürcher Ztg.", życzliwie dla Niemiec usposobiona, pomiędzy innemi następujące uwagi:

Ile razy Anglja wojny prowadziła, musiała armję swą improwizować, a mimo to wojny kończyły się zawsze dla niej zwycięsko dzięki obfitym źródłom pomocniczym, jakiemi Anglja rozporządzała. Jako władczyni mórz spełnia Anglja i w obecnej wojnie swe zadanie, ponieważ zmusza flotę niemiecką do ukrywania się w bezpiecznych portach, uniemożliwia niemiecką komunikację okrętową, dowóz amunicji i artykułów żywności, oraz wywóz niemiecki. Wreszcie zmusiła Niemcy do ustąpienia z kolonji. Gdyby Anglja nie była spełniała swych zadań, wojna byłaby się zakończyła w przeciągu sześciu miesięcy. Akcja niemieckich łodzi podwodnych zadaje Anglji szkody materjalne. Angielska flota wojenna miała także pewne straty, które jednak w wojnie są nieuniknione. Mimo to Anglja panuje na morzu Północnem.

110

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Henryk wyjął woreczek z pieniędzmi i rzucił go Kamczykowi.

— Czekaliście tu na mnie, na drodze — rzekł głośno — aby mi zabrać wszystko — daję wam zatem pieniądze dobrowolnie i przysięgam, że nie mam już ani grosza przy sobie. Podzielcie się tem!

Wójt jednak nie otwierał sakiewki — wpatrywał się on ciągle w Henryka i teraz jeszcze więcej zbliżył się do niego.

— Nie wiem, co to znaczy — ale ja bym nie chciał przyjmować tych pieniędzy. Zdaje mi się, że ja pana nie poraz pierwszy dziś widzę — że raz już spotkałem cie, a jednak to być nie może!

— A jednak tak jest, Michale Kamczyku — zawołał Henryk. — Nie poznajesz mnie!

Wójt cofnął się przerażony. Leonowi zaś fuzja z ręki wypadła.

— Pan mnie zna! — zawołał Kamczyk ochrypłym głosem — słyszałem moje nazwisko — Boże — kto pan jesteś?

— Kto jestem?

Henryk rzucił kapelusz i spuścił kołnierz płaszcza.

— Kto jestem? — powtórzył. — Nie poznajecie mnie doprawdy moi przyjaciele? Patrzcie na mnie! Ja jestem wasz pan, który lekkomyślnie wszystko stracił, o was zapomniał i teraz z pokorą do was powraca! Znaliście mnie dzieckiem, jako dojrzały człowiek staję tu przed wami! Ja jestem hrabia Orszański!

Wójt i Leon rzucili się na kolana.

Przez chwilę głuche zapanowało milczenie.

Horczanie stali, słuchali, patrzyli i zdawało im się, że śnią.

Pierwszy Kamczyk odzyskał przytomność.

— Boże mój! — zawołał — co myśmy uczynili! My nieszczęśliwi. Chcieliśmy obrabować własnego pana, służących jego zabiliśmy! Ach, ta ciemność przeklęta! Inaczej byłbym przecież poznał naszego pana!

Henryk podał mu rękę.

— Wstań, Michale — rzekł serdecznie — ja ci wybaczam z całego serca! I tobie także — dodał, zwracając się do Leona. Jak ci imie, mój chłopcze?

— Leon. Jesteś zapewne ogromnie silny, możebyś... Ale o tem później.

Wójt nie mógł się długo uspokoić. Henryk poznał dużo z swoich dawniejszych znajomych, do każdego z nich przemówił kilka uprzejmych słów, a wójt stał ciągle jeszcze na tem samem miejscu, patrzał na Henryka i powtarzał nieustannie.

— Gdzie ja oczy miałem, że go zaraz nie poznałem! Nasz pan! nasz pan!

Leon milczał, zapatrzony w Leę, która oparta o powóz ani jednego dotąd jeszcze nie wymówiła słowa.

Ale w duszy jej sprzeczne walczyły uczucia.

— Jak oni go wszyscy kochają — myślała — nawet ci biedni, nieszczęśliwi! I ja nieszczęśliwa kocham go także... a on...

— Jaśnie panie — odezwał się teraz wójt — zdaje mi się, że jaśnie pan przywiózł nam też panią!

— Tak — to moja żona — odrzekł Henryk obojętnie. — Odtąd razem mieszkać będziemy w zamku!

— Ach, jeszcze pan chce u nas pozostać?

— Na zawsze!

— Dzięki Bogu!

— Słuchajcie — rzekł Henryk poważnie — słuchajcie wszyscy, mam wam coś do powiedzenia!

Wieśniacy otoczyli go natychmiast, na twarzach ich widoczną była wielka ciekawość.

— Moi drodzy przyjaciele — zaczął Henryk — nikt nas tu podsłuchiwać nie może, dla tego powiem wam zaraz, po co do was wróciłem. Znaliście mnie niegdyś jako wesołego, swobodnego chłopca. Dziś jestem prawie żebrakiem — całym moim majątkiem jest ten na wpół zapadły zamek. Strwoniłem miljony — nie mam przyjaciela — wszyscy mnie opuścili, gdy już nie miałem pieniędzy. Ludzie przestali mnie nawet szanować i będąc zmuszouym do żenienia się — dodał, wskazując na śmiertelnie bladą Leę — straciłem ostatnie serce na świecie, które mnie kochało. I teraz pytam was: chcecie mnie przyjąć do waszego grona? Chcecie, abym z wami został?

— Niech jaśnie pan weźmie serce moje — krzyknął Kamczyk — jeżeli się na co przyda! (C. d. n.)

Zobowiązań co do pomocy na lądzie Anglja nigdy nie przyjmowała. Broniła się przeciwko temu nawet już po zawarciu porozumienia z Francją i nic o tem wiedzieć nie chciała, gdy Francja pragnęła zawrzeć z nią przymierze, któreby się odnosiło także do niesienia pomocy na lądzie. Mimo to armja angielska w stosunku do swej siły poniosła dotąd olbrzymie ofiary. Lord Kitchener oświadczył, jak wiadomo, we wrześniu roku zeszłego, że wojna potrwa przypuszczalnie trzy lata. Pierwszy rok przeznaczony będzie na przygotowania, w drugim toczyć się będą boje i walki, a w trzecim nastąpi rozstrzygnięcie. Anglja przygotowuje obecnie nową armję.

Gdzie atoli znajdują się już wyćwiczeni i uzbrojeni żołnierze angielscy, których po roku wojny musi być przecież wielu? Znajdują się oni wszędzie. Olbrzymie angielskie państwo kolonjalne potrzebuje do swej obrony ogromnych sił. Większa część znajduje się we Francji. Wiadomo, że Anglja we Flandrji broni frontu o 52 kil. długości z 700,000 do 800,000 żołnierzy. Ale dla czego wojsko to nie podejmuje ofenzywy? Oto z tego powodu, że naczelna komenda znajduje się w rękach Francuzów, a nie Anglików. Zwłoka w ofenzywie nastąpiła skutkiem braku amunicji, co dopiero podczas wojny się okazało, a czemu obecnie się zaradza. Naczelny wódz francuski, generał Joffre, wie o tem i dla tego czeka. Kawiarniani strategicy tj. tacy, co o strategji pojęcia nie mają — powiada dziennik szwajcarski — dziwią się, dla czego Joffre nie uderza, aby w ten sposób część sił niemieckich odciągnąć od operacji na wschodzie. Panom „strategikom", których zresztą w każdym kraju i w każdem mieście jest pełno, dobrze rozumować. Ale Joffre wie, co robi i jeżeli nie uderza, musi mieć poważne ku temu powody. Punkt ciężkości wypadków wojennych spoczywa ciągle we Francji, a odpowiedzialność naczelnego wodza, aby uderzyć w niewłaściwej chwili, jest ogromnie wielką".

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 10 sierpnia 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Teatr w domu Królowej Jadwigi.** W sobotę i niedzielę wieczorem „Ciotka Karola", niezmiernie dowcipna komedja w trzech aktach T. Brandona.

W niedzielę po południu o godz. pół do 6 przedstawienie tej samej komedji i koncert w ogrodzie St. Domingo, przy drodze dębińskiej.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie M. Niemierkiewicz, księgarnia, plac Wilhelmowski 3.

† **Śp. X. Franciszek Ciżmowski.** Dnia 6 bm. zakończył żywot doczesny w zakładzie Sióstr Miłosierdzia we Wrocławiu śp. X. Franciszek Ciżmowski, proboszcz z Gołębic, przeżywszy lat 52. Zmarły pochodził z Tucholskiego w Prusiech Zachodnich, po otrzymaniu święceń kapłańskich powołany został w roku 1892 jako wikarjusz do kościoła farnego w Gnieźnie. Później był nauczycielem religji przy król. gimnazjum Comeniusza w Lesznie. W roku 1901 dnia 1 kwietnia otrzymał probostwo w Gołębicach. N. o. w p.

* **Poznań.** Dyrekcja tutejszej koleji elektrycznej ogłasza, że sprzedane będą drogą publicznej licytacji znalezione w wagonach tramwajowych w ciągu roku 1914 przedmioty. Przedmioty te i spis tychże oraz pieniędzy wyłożony jest w biurze dyrekcji kolejki elektrycznej przy ulicy Marji nr. 1 — obok zoologicznego ogrodu, w dni powszednie od godziny 8 do 1 w południe. Dyrekcja wzywa osoby uprawnione do odbioru znalezionych przedmiotów, aby w przeciągu sześciu tygodni zgłosili swe prawo własności.

— Znaleziono i oddano na policji: rower, 1 mk. i 3 mk. pieniędzy, parasol, portmonetkę z 65 fen., portmonetkę z 6 f., złoty sygnet z czerwonym kamieniem, 5 mk. pieniędzy, portmonetkę z 21 fen., mały kluczyk, portmonetkę z zawartością, różaniec, chustkę do nosa, broszkę, ciemno zieloną torebkę, parasol, paczkę z jedną parą spodzienek, obrączkę ślubną, woreczek z zawartością, portmonetkę z 3 fen, czarną torebkę ręczną z portmonetką, kluczykiem, różańcem i chusteczką; latarnię, 5 mk. pieniędzy portmonetkę z 12,40 mk., paczkę z knotem do lampy i większą ilością mundsztuków gumowych, bransoletkę z złotym damskim zegarkiem, wózik ręczny, 10 mk. pieniędzy, srebrny zegarek damski, srebrną sakiewkę z zawartością, warkocz, brunatnego wyżła, dogę, kurę.

— Rodzice, którzy pragnęliby uzyskać kilkogodzinną opiekę dla swych dzieci, niechaj zgłoszą się natychmiast do mieszkania przy Rybakach nr. 6 na dole w wtorki, i piątki pomiędzy godziną 4 a 5 i pół.

— Z lombardu miejskiego. Nadwyżki osiągnięte przy ostatniej aukcji niewykupionych zastawów, odbytej w maju roku bież., odebrać można najpóźniej do 18 września rb., w przeciwnym razie kwoty przepadną. Deputacja miejskiego lombardu wzywa właścicieli kwitów od nr. 49054 do 64,259, aby się w tym czasie zgłosili, przedkładając kwit zastawny.

* **Wiadomości kościelne.** X. Biskup-administrator Kloske dekretem z dnia 7 lipca 1915 zamianował urzędowymi rewizorami organów w obrębie archidjecezji gnieźnieńskiej księży proboszczów T. Poprawskiego z Brudzewa i Kaźmierza Kleina z Ostrowitego prymasowskiego, z tem nadmienieniem, że jednemu albo drugiemu z wymienionych rewizorów winni kierownicy i patronaty kościołów (arch. gnieźnieńskiej) rewizję i odebranie organów powierzać. X. prob. Klein był w dawniejszych latach wikarym archikatedralnym i wicekustoszem w Gnieźnie, X. Poprawski wikarym archikatedralnym i profesorem chorału gregorjańskiego w seminarjum duchownem w Poznaniu.

* **Komunikacja pocztowa z Król. Polskiem.** W okupowanym terenie Królestwa Polskiego przyłączone są do niemieckiego ruchu pocztowego wszystkie miejscowości następujących powiatów: będzińskiego, częstochowskiego, kaliskiego, kolskiego, konińskiego, łódzkiego, nieszawskiego, łaskiego, pabianickiego, sieradzkiego, słupskiego, tureckiego, wieluńskiego i włocławskiego W miejscowościach bez urzędu pocztowego pośredniczą w komunikacji niemieckie urzędy pocztowe stolic powiatowych. Na adresie przesyłki trzeba napisać dokładnie nazwę powiatu.

* **Wydział wojenny dla spraw konsumentów.** Tutejszy wydział obwodowy wojennego wydziału dla spraw konsumentów rozwija swoją działalność w dalszym ciągu. Na ostatniem posiedzeniu dnia 6 b. m. omawiano i powzięto szereg uchwał, szczególnie w sprawie zaopatrzenia ludności w ziemniaki, chleb, mięso, warzywo i tłuszcz, dalej w węgle i środki do oświetlania. W celu dalszego omawiania i opracowania różnych spraw wybrano osobną komisją.

* **O zboże z uzbieranych kłosów.** Konfiskacie rządowej podlega także zboże z uzbieranych kłosów i musi być oddane do dyspozycji rządowi, oczywiście za zapłatą. Młynarzy, piekarzy i handlarzy przestrzega się zatem, aby zboża od drobnych ludzi nie kupowali. Zboże z uzbieranych kłosów należy dostarczyć związkowi komunalnemu danej gminy albo komisarjuszom, ustanowionym przez władze. Zboża z uzbieranych kłosów nie wolno również spasać bydłem, bo i to jest karygodnem.

* **Zakaz napisów „hotel".** Zastępca komenderującego generała II korpusu armji (w Szczecinie), do którego należy także obwód regencyjny bydgoski, rozporządził, aby napisy «Hotel« wszędzie pousuwano, grożąc że w danym razie zakaże w »hotelach» przebywać wojsku. Niemiecki Związek hotelistów zwrócił się przeciw temu rozporządzeniu do urzędu Rzeszy dla spraw wewnętrznych.

* **Aukcja bydła rozpłodowego** odbędzie się w piątek, dnia 10 września rb. w Pile na targowisku końskiem o godzinie 12 w południe.

* **Smiertelny wypadek.** Gniezno. Śmierć poniósł podczas pracy na dworcu w Kobylnicy 23-letni urzędnik kolejowy Willi Liebold.

* **Gniezno.** Do Warszawy wysłany został stąd urzędnik kryminalny Pätzold.

* **Rogowo.** W Zalesiu gospodarz p. St. dla braku rąk do pracy zgłosił się do władzy o jeńców. Przysłano ich 10, samych Polaków, lecz że było u niego już po żniwach, więc pan St. ich nie przyjął, natomiast ugościł ich suto, tak że spóźnili się do najbliższej stacji kolejki żelaznej. Dowiedziała się o tem władza policyjna i p. St. zapewne nie minie kara.

* **Śmierć od ukąszenia żmiji.** Labiewo. 13-letniego chłopca właściciela Unruh'a przy zbieraniu jagód ukąsiła żmija w rękę. Rękę mu zaraz obwiązano, mimo to stan jego tak się pogorszył, że musiano go czemprędzej odwieźć do zakładu chorych, gdzie krótko potem zmarł wśród strasznych boleści.

* **Za opór przeciwko władzy.** Robotnik Grimmel w Bytomiu na G. Śląsku miał udać się w towarzystwie policjanta, na odwach policyjny. Grimmel zelżył policjanta, który przyszedł po niego a nawet mocno go poturbował. Kajdanki, jakie mu nałożono, przerwał i bił niemi robotnika, który pomagał policjantowi. Z wielkim trudem odprowadzono Grimmela na odwach. Sąd wojenny skazał go na 3 lata więzienia.

* **Bydgoszcz.** Sekretarz sądu tutejszego Pawłowski stracił wskutek wojny już czterech synów a piąty znajduje się na polu walki.

* **Sędziwy wiek.** W Kościerzynie umarła najstarsza w tem mieście osoba, Ernestyna Lewandowska przeżywszy 99 lat.

* **Człuchów.** Żonę właściciela P. w Koczale w tutejszym powiecie, zajętą w polu, zabił piorun. Inne kobiety zatrudnione w polu uszły cało.

* **Zarwanie się góry.** Z Sitten donoszą: W kamieniołomie nastąpiło oberwanie się góry. Z 30 tam pracujących robotników 21 mogło się wyratować, a 9 zasypanych zostało i zabitych spadającemi masami ziemi i kamieni. Zasypani są prawie wszyscy ojcami rodzin; 7 jest Szwajcarów i 2 Włochów.

* **Mężo- i dzieciobójstwo.** Z Goty donoszą: W nocy na sobotę żona ślusarza Pfeifera zastrzeliła swego męża, który od szeregu lat był jej niewiernym, poczem zwłoki przykryła dywanem. Następnie przecięła gardła czworo dzieciom, leżącym już w łóżkach. Gdy sąsiedzi zaniepokojeni hałasem w pomieszkaniu Pfeifera przybiegli na pomoc, kobieta zamknęła się z zewnątrz izby i zadała sobie również głębokie rany na szyji. Z rannych dzieci zmarło jedno w drodze do lazaretu. Dwoje walczy ze śmiercią, podczas gdy czwarte i matka lżej są ranni.

* **Trzęsienie ziemi.** Hohenheim. W sobotę po południu o godzinie 4 instrumenty tutejszej stacji seismograficznej wskazywały na silne trzęsienie ziemi, którego ognisko prawdopodobnie się znajduje w południowej Europie, może w Kalabrji lub Albanji. Uderzenia instrumentów nie były tak znaczne jak przy trzęsieniu ziemi w Mesynie, lecz można się spodziewać znacznych spustoszeń w odnośnych okolicach. Oddalenie ogniska trzęsienia ziemi obliczają na 1230 klm. — Medjolan. Jak donosi »Secolo« zauważono w sobotę po południu w kilku miastach południowych Włoch lekkie trzęsienie ziemi, powtarzające się kilkakrotnie krótko jedno po drugiem.

* **Kula w żywem sercu.** Któż by temu uwierzył, że można żyć z kulą w sercu? A jednak to prawda! Wypadkowi temu uległ pewien piechur bawarski, którego zraniła kula francuska. Za pomocą fotografji röntgenowskiej znaleziono kulę w sercu, badając żołnierza w ten sposób kilkakrotnie w centralnym zakładzie röntgenologicznym Czerwonego Krzyża drów Franciszka Glasera i Karola Kaestle w Monachjum. Wszystkie te zdjęcia wskazywały, że pocisk znajdował się w prawym przedsionku serca. Trzeba przyznać, że ranny żołnierz miał niesłychane szczęście. Kula przebiwszy płuca i prześlizgnąwszy się obok wielkich naczyń krwionośnych nie naruszając ich przebiła również i cienką ściankę przedsionka serca, nie powodując upływu krwi. Stan zdrowia rannego jest zadawalniający i nie wykazuje cierpień sercowych. Wyjęcia pocisku drogą operacyjną zaniechano, gdyż operacje koło serca są zbyt niebezpieczne.

* **Kuchnia carska.** We francuskiem czasopiśmie «La Revue» zamieścił pewien rosyjski autor ciekawe szczegóły o kuchni carskiej. W budżecie dworskim wydatek na kuchnię reprezentuje bardzo poważną pozycję, to też dwór stawia w tym kierunku bardzo wysokie wymagania. Niestety w żadnym dziale gospodarczym nie kradną bezczelniej, jak w kuchni. Opowiadają, że jeden z carskich kuchmistrzów ustąpił z urzędu jako właściciel miljonowej fortuny. W zwykłych okolicznościach kosztuje cesarza jedno nakrycie 10 rubli; przy obiadach galowych koszt ten zwiększa się znacznie. Przypuśćmy n. p., że chodzi o obiad galowy na 500 nakryć. Karta obiadowa zyskała na właściwem miejscu zatwierdzenie — wykazując np. między innemi potrawami i napojami młode kaczki z Rouen, jakiś szczególny rodzaj raków i najprzedniejsze marki szampana. Wszystko to podawane i obliczane jest w takich ilościach, że minister dworu musi wypłacić szefowi kuchni 1000 franków za nakrycie, czyli razem 50,000 franków. Gdy stół został nakryty, ogląda go starannie jeden z kontrolerów i stwierdza z zadowoleniem, że liczba nakryć i flaszek się zgadza. Nie widzi on jednak, a raczej nie chce wiedzieć, jak wygalonowana służba po za jego plecami ze zdumiewającą wprawą eskamotuje ze stołu flaszki, konfitury, torty, cukry i desery, a najdroższe sorty win zastępuje tańszemi. Temi przedmiotami prowadzi się w Petersburgu stale rozległy handel, tak że pierwszorzędni restauratorzy w stolicy mogą się w tani sposób zaopatrzyć w towar pierwszorzędnej jakości.

* **Kalendarz.** Środa dnia 11 sierpnia: Zuzanny panny. Wschód słońca o godzinie 4 minut 35 — zachód o godzinie 7 minut 34.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 7 sierpnia.

Umarli:

Wdowa Agnieszka Trentler z d. Balcke 76 l. Wdowa Anna Brech z d. Sever 81 l. Zamężna Antonina Zimna z domu Zdzier 32 l. Żołnierz, czyściciel maszyn Franciszek Müller 29 l. Młynarz Józef Majchrzak 62 l. Kurt Ceranka 1 r. i 3 m. Krawcowa Łucja Metanowicz 20 l.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 9 sierpnia.

Notowania centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży. Loko Poznań.

Pszenica biała dobra	255,— mk.
Pszenica żółta dobra	—,— mk.
Żyto nowe 124 funt. holenderskich, towar suchy dobry dominialny	215,— mk.
Jęczmień dobry wedle jakości	300,— mk.
Owies dobry wedle jakości	300,— mk.

Sprawozdanie z targu bydła.

Poznań, 9 sierpnia.

Spędzono lub zwieziono:

31	sztuk	bydła rogatego
—	„	owiec
1	„	kóz
43	„	cieląt
110	„	świń
—	„	prosiąt
Razem 185	sztuk	zwierząt

Płacono za 50 kg. wagi żywej.

A. Woły:	
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, nie chodzące w jarzmie	—
b) pełnomięsne utuczone w wieku 4—7 lat	—
c) młodsze, mięsiste nieutuczone i starsze utuczone	58—63
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze	40—50
B. Buhaje:	
a) pełnomięsne, wyrosłe, najprzedniejsze	66—70
b) pełnomięsne, młodsze	55—65
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	40—50
C. Jałowice i krowy:	
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice.	70
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy do lat 7	58—64
c) starsze, upasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice	52—60
d) średnio pasione krowy i jałowice	40—45
e) mało pasione krowy i jałowice	24—33
D. Bydło mało pasione młodociane:	
Żarłoki	—
Owce:	
A. Tuczone w owczarni: półrocz.	—
a) tuczone jagnięta i młodsze skopy	—
b) starsze skopy, gorsze tuczne jagnięta i dobrze żywione młode maciorki	60—65
c) średnio żywione skopy i maciorki	—
Cielęta:	
a) najwyborowsze cielęta tuczone (Doppellender)	90 100
b) najprzedniejsze cielęta utuczone (Vollmast)	75—80
c) średnie cielęta utuczone i najlepsze cielęta od cyca	58—64
e) pośledne cielęta od cyca	45 - 52
Świnie.	
a) tłuste świnie przeszło 3 centnary żyw. wagi	—
b) pełnomięsne od 240 do 300 ft. żywej wagi	120—125
c) pełnomięsne od 200 do 240 ft. żywej wagi	114—126
d) pełnomięsne od 160 do 200 ft. ż. w.	118-119
e) mięsne niżej 160 funtów	90 -108
f) nieczyste maciory i wieprze	100—120

Interes był ożywiony. — Targ uprzątnięto.

Ceny rynku zbożowego

stwierdzone przez komisją notującą ceny rynku zbożowego w Wrocławiu, dn. 7 sierpnia 1915.

Za 100 kg.

Pszenica (dobry gatunek z ostatnich żniw)	24,70—25,20 mk.
Żyto tak samo	20,70—21,20 mk.
Owies tak samo	20,10—20,60 mk.
Jęczmień na mlewo i paszę z ostatnich żniw	—,— mk.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Bydgoszcz, 7 sierpnia.

		Cena najwyższa za 100 kg.	Cena najniższa za 100 kg.
Pszenica		27,—	26,50
Żyto		23,—	22,50
Jęczmień dla browarów		,—	,—
Jęczmień na paszę		,—	,—
Owies		25,80	25,40
Groch do gotowania		100,—	92,—
Groch na paszę		,—	,—
Ziemniaki		13,—	12,—
Siano		9,50	8,50
Słoma		6,—	5,40
Masło	za 1 kg.	4,—	3,80
Jaja	za kopę	7,20	7,—
Mleko niezbierane	za litr	—,22	—,20
Mąka komyśna za 100 kg.		38.	—,—

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Najtańsza i najdokładniejsza
Mapa wojny Król. Polskiego
jeden metr i dziewięć ctm. długa a siedmdziesiąt centimetrów szeroka, wykonana w kilkunastu kolorach na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce.
Zawiera całe Król. Polskie oraz części graniczące Prus Wschod., Zachod., W. Ks. Poznańskiego, Śląska i Galicji. Wobec bitew rozgrywających się na ziemiach polskich, niezbędna dla każdego.
Cena tylko 1 mk.
z fr. przesyłką 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk.
— — Poleca i przeseła odwrotnie — —
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen O. 1.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** od 1 marki poczęwszy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. „ „ półrocznem

za zatem podług umowy.

Co tylko wyszło:

SENNIK

zaczerpnięty

z najważniejszych i najdoświadczeńszych pism Egipcjan, — Arabów, Greków, Fenicjan, Persów i Rzymian. —

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Sztuka

przypodobania się młodym panienkom; zarazem osiągnięcia miłej i dobrej małżonki.

W pięknej kolor okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Sztuka

przypodobania się młodym mężczyznom; zarazem osiągnięcia miłego i dobrego małżonka.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

200 pięknych wierszyków na pocztówki

— i zbiór powinszowań na imieniny, urodziny itd. —

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **1** mk.

Sztuka wróżenia z ręki i rysów twarzy.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Poleca i przesełа odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI

Poznań — Posen O. 1.

Koła do wozów

każdego gatunku
nowe i używane

okute będą nowo

— szybko na specjalnych maszynach —

odn.

wzmocnione.

BRACIA LESSER, Poznań

Fabryka maszyn.

Co tylko wyszło:

Nieśmiertelne Świeczniki

Narodu Polskiego

Trzydzieści opowiadań z życia świętych i błogosławionych polaków i polek

zebrał i opracował

Adam Kompf

— z rycinami. —

Świetnie opracowane to dziełko, powinno się — znajdować w każdym domu polskim. — Zawiera stron 320. Wydane jest na pięknym papierze, z wspaniałemi rycin. na osob. kart. Cena w opr. tylko 3 mk. z fr. przes. 3,30 mk.

Poleca i przesyła odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI

Poznań — Posen O. 1.

Jak sobie rolnik zapewni przyszły sprzęt kartofli?

Przez wczesne zamówienie

Lesser'a

kartoflarki

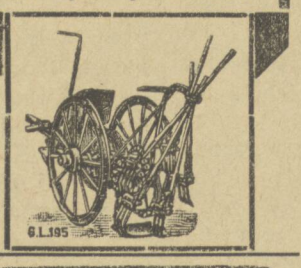
Marka ochronna:

‚Original Harder'

O zlecenia upraszają

Bracia Lesser

Specjalna fabryka sprzętów rolniczych do uprawy kartofli.



Pierz Henkelsa Sodą do bielenia

Panna szuka miejsca

jako **gospodyni** z gotowaniem na pański stół od 1. 10. 1915.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolan. pod nr. 1212

---

3 porząd. chłopców

może się zgłosić **do roznoszenia gazet do**

Drukarni Wielkopolanina



Książki do nabożeństwa

— po bardzo tanich cenach. —

Anioł Stróż
(wydanie dla dzieci i młodzieży) **30** fen.

Pobożne modły
w eleganckiej skórkowej oprawie ze złotym brzegiem i zameczkiem **2.25**

Boże bądź miłościw
w eleganckiej skórkowej oprawie ze złotym brzegiem i zameczkiem **3.00**

Westchnienie do Boga
w eleganckiej skórkowej oprawie ze złocon. brzegiem **1.50**

Bóg z tobą
w eleganckiej safian. opr. ze złotym brzegiem i zameczk. **1.80**

Wianek Maryi
w całopłócien. oprawie **2.00**
w eleganckiej skórkowej oprawie ze zameczkiem . . . **3.50**

Anioł Stróż
w eleganckiej skórk. wat. oprawie ze złocon. brzegiem **2.50**

Wianuszek Modlitwy
w eleganckiej skórkowej watowanej oprawie, mały format **1.50**

Wyborek
czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego, w eleganckiej skórkowej oprawie ze złotym brzegiem **2.00**

Wszystkie wyż wymienione książki do nabożeństwa, mają druk wyraźny, papier biały i mocny i elegancką oprawę. Na porto należy nadesłać 20 — 30 fen.

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Polecam z dostawą zaraz
najlepszą prima rafinow.

NAFTĘ

salonową

w beczkach drewn. 150—200 ltr.
za cenę maksymalną.

Z. Rosiński,
Poznań-Posen O. 1.
ulica Królewska 8 [Königsstr.] 8.
nr. telefonu 5202.
Adr. telegr. „**Rosco Posen**“.

Potrzebny zaraz lub od 1. 10. żonaty, zwyczajny

borowy

lub też **ogrodowy** umiejący strzelać do pilnowania 500 mg. lasu. Wysokie stołowe. Zgłoszenia z odpisem świadectw do

Dominium Gr. Woitsdorf
Post Stradam i. Schles.

Długa ulica nr. 7
3 pokoje i kuchnia
do wynajęcia I piętro,
40 mk. miesięcznie.

Dziewczę do posługi
na popołudniu może się zar. zgł.
Długa ulica 7
parter na lewo.

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azyi i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! Cena tylko 1 mk. Niezbędna dla każdego!

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesełа odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O 1.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.